ILUSTROWANE WIADOMOŚCI FILATELISTYCZNE

MIESIECZNIK

NR. 10/11 POZNAŃ, LIPIEC-SIERPIEŃ 1932 Rok II



WYDAWNICTWO I NAKŁAD
DOMU FILATELISTYCZNEGO
JAN
WITKOWSKI
POZNAŃ I
SKRYTKA POCZTOWA 370

Tanie oferty

POCZTY LOKALNE

Niżej oferowane znaczki poczty lokalnej powinny się znajdować w każdym wykupnym zbiorze Polski

Brzeziny	10 wart.	zł.	9.75
„	6 „	„	3.75
Kalisz	10 „	„	8.75
„	8 „	„	5.—
Sieradz	8 „	„	5.75
„	6 „	„	3.—
Pułtusk	8 „	„	6.75
Łęczyca	10 „	„	8.75

Ceny zniżone tylko przejściowo, dopóki mały zapas starczy. Prosimy więc odwrotnie zamówić.

NOWOŚĆ!

Gdańsk - Luposta

5 wartości

1 serja * . . . . . . zł. **4,75**
4 „ * w bloku . „ **18,50**
1 „ O . . . . . . „ **5,25**

Hiszpanja wystawa IBERO-AMERYKAŃSKA, serja 15 wart. 1 cent. — 10 pes. zł. 25.-

ROSJA SOWIECKA

Lotnicze, 1922, 1 wart. * 2.75
1924, 4 „ * 3.25
dto. na oryg. liście lotn. . 5.25
1927, 2 wart. * 1.45
dto. na oryg. liście . . . 3.25
Zeppelinowe, 1931, 2 wart. * . . . 13.75
dto. na oryg. liście . . . 22.75
1931, 5 wart. na oryg. liśc. 11.75
1931, 4 „ (Małygin) na na oryg. liście 24.75

ZESTAWIENIA ZBIORY

CENY REWELACYJNIE

ZNIŻONE

500	rozm.	c.	świata	**2.95**
1000	„	„	„	**6.75**
2000	„	„	„	**17.50**
3000	„	„	„	**42.50**
5000	„	„	„	**97.50**

Zbiory powyższe zawierają tylko znaczki rozmaite, każdy inny.

Ważne Ceny zniżone tylko dopóki mały zapas starczy.

Ceny w złotych netto. Należność płatna zgóry na P. K. O. 208.547.

Do wszelkich zapytań, prosimy dołączyć znaczek na odpowiedź.

KUPUJEMY,

stale tylko **za gotówkę** wielkie partje znaczków polskich w serjach, pojedyńczo i masowo.

ILUSTROWANE WIADOMOŚCI FILATELISTYCZNE

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM FILATELISTYKI

Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ulica Fr. Ratajczaka 15

Przedruk wszelkich artykułów i reprodukcja klisz zastrzeżone!

Prenumerata od stycznia 1932 do czerwca 1932 r. włącznie . . . . . . zł. 5,—
Prenumerata od stycznia 1932 do grudnia 1932 r. włącznie . . . . . . zł. 10,—
Prenumerata od października 1931 do czerwca 1932 r. włącznie 9 numerów zł. 7,50
Prenumerata od października 1931 do grudnia 1932 r. włącznie 15 „ zł. 12,50

Wszelkie wpłaty należy kierować do P. K. O. na konto Nr. 208.547
z dopiskiem „Za prenumeratę Ilustrowanych Wiadomości Filatelistycznych“

Wszelką korespondencję dotyczącą Redakcji i Administracji „Ilustr. Wiad. Fil.“ należy nadsyłać oddzielnie.

Nr. 9 LIPIEC-SIERPIEŃ 1932 **Rok II**

PROF. STAN. MIKSTEIN, KRAKÓW.

O osobliwościach, „kropkach i przecinkach“ na naszych znaczkach pocztowych oraz ustosowaniu się do nich zbieraczy i filatelistów.

W ostatnich czasach ukazało się w naszych pismach filatelistycznych kilka artykułów, jednych krytykujących zbieranie, badanie i opisywanie osobliwości występujących w postaci „kropek i przecinków“ na naszych znaczkach pocztowych, innych zaś zachęcających właśnie do specjalizacji i zbierania wszelkich osobliwości. Wobec tego uważam za wskazane oświetlić zagadnienia powstawania różnych osobliwości na znaczkach pocztowych, ich znaczenie i ustosunkowanie się do nich poszczególnych zbieraczy. Kwestje te poruszano już i dawniej w artykułach p. Alfr. Góreckiego „Specjalizacja czy drobiazgowość“ (Filat. Polski Nr. 12 z grudnia 1921) i p. Jerzego Artela „Błędnodruki czy makulatura“ (Filat. Pol. Nr. 4 z kwietnia 1921).

Wśród ogólnej masy podciąganej pod wspólną nazwę „osobliwości“ możemy wyróżnić dwie grupy:

1) właściwe błędnodruki, t, j. znaczki o zasadniczo zmienionym wyglądzie rysunku, nadruku lub wykończeniu (znaku wodnym, papierze lub ząbkowaniu) oraz

2) znaczki o drobnych usterkach nie zmieniających zasadniczego rysunku, ani też wykończenia znaczka, jednak charakterystyczne dla poszczególnych znaczków arkuszy.

Ponieważ kwestję błędnodruków właściwych i ich podziału szczegółowo, rzeczowo i z licznemi przykładami przedstawił p. Wł. Rachmanow w artykule „O błędnodrukach znaczków pocztowych“ w Illustr. Przeglądzie filatelist. rocznika III, Nr. 3 z marca 1927 r., przeto tutaj ograniczę się tylko do powtórzenia ich podziału, który przedstawia się następująco: a) znaczki drukowane w całym arkuszu w kolorze innej wartości (n. p. w znaczkach sejmowych z r. 1919

znaczek 15 fen. z podobizną Paderewskiego w kolorze oliwkowym i 25 fen. z podobizną Marszałka Piłsudskiego w kolorze czerwonym); b) znaczki w odmiennym kolorze znajdujące się w pojedyńczych egzemplarzach w arkuszach innej wartości (n. p. znaczek 25 gr. w kolorze łupkowym zamiast brunatnym w arkuszu znaczków po 40 gr.); c) sąsiednie znaczki wydrukowane obok siebie mające rysunki odwrócone (t. zn. „Tete-beche"); d) znaczki drukowane dwoma kliszami (zwykłe dwukolorowe, jednokolorowe z tłem lub nadrukiem), z których to dwóch klisz jednej użyto odwrotnie lub zamiast krórejś z nich innej, niewłaściwej (n. p. na znaczku 50 fen. wydanym z okazji wystawy znaczków w maju 1919 r. nadruk wykonano inną, niewłaściwą kliszą, która była przeznaczona do przedruku niższych wartości, lub też znaczki z odwróconemi lub podwójnemi nadrukami wielu wydań tymczasowych); e) znaczki nieząbkowane, w których ząbkowanie tylko przypadkowo pominięto (n. p. Polska z 1860 r.); f) znaczki drukowane na papierze z wodnym znakiem przeznaczonym dla innych wartości lub znaczków); g) znaczki mające odwrotnie umieszczony znak wodny, wreszcie h) znaczki wykazujące błędy zmieniające brzmienie napisów na znaczkach (n. p. Kona**p**ski, Poc**a**ta, Poczt**o** i t. p.).

Ta grupa właściwych błędnodruków zawdzięcza swe pochodzenie najczęściej przypadkowi, nieuwadze, w wielu wypadkach świadczy jednak o bezmyślności i niestaranności wykonania a w wydaniach wojennych i powojennych o spekulacji względnie manji tworzenia „białych kruków."

Drobne usterki i odchylenia w rysunku lub nadrukach znaczków zawdzięczają swe pochodzenie częścią niemożności wykonania dużej ilości klisz drukarskich **absolutnie identycznych aż do najdrobniejszych szczegółów widzianych nieraz dopiero pod lupami,** jak również przypadkowym uszkodzeniom klisz w czasie druku lub retuszowi, w mniejszej zaś mierze technice druku (plamy, zalania, niedokładne oddrukowanie się).

Usterki przypadkowe, niepochodzące z wykonania klisz, a zatem plamy, zamazania i niedokładne oddrukowywanie się nie posiadają żadnego znaczenia praktycznego, a conajmniej ilustrują staranność wykonania znaczków i precyzyjność maszyn drukarskich. Natomiast usterki i niedokładności pochodzące z drobnych różnic w wykonaniu klisz drukarskich, jako istotne i stale powtarzające się na szeregu tychsamych znaczków, mają zasadnicze znaczenie przy badaniu autentyczności znaczków, szczególnie wydanych w małych nakładach i będących krótki czas w obiegu, a z tego powodu poszukiwanych i masowo fałszowanych. Temi też istotnemi usterkami zajmiemy się szczegółowo, ich pawstaniem i znaczeniem.

Znaczki pocztowe drukuje się w arkuszach drukarskich obejmujących nieraz do 100 sztuk. Arkusze drukarskie obejmujące ponad 100 znaczków posiadają zwykle kilka ugrupowań po 100 znaczków. Takie arkusze rozcina się potem na mniejsze części, obejmujące zwykle po 100 znaczków, celem otrzymania arkuszy do rozsprzedaży (Schalterbogen!). Oczywiście że klisze, płyty, czy formy drukarskie służące do druku takich arkuszy muszą posiadać tyle klisz dla poszczególnych znaczków, ile ich ma zawierać arkusz drukarski, a więc nieraz do 600 sztuk. Każdy zatem znaczek arkusza drukarskiego jest odbitką innej kliszy. Tylko formy do wykonywania nadruków są zwykle mniejsze (n. p. do przedruku znaczków lokalnych Ostrowia i Ostrołęki służyły formy obejmujące tylko po 10 nadruków, do przedruku znaczków pierwszego wydania znaczków dla byłej okupacji niemieckiej po 54 nadruków, do wykonania nadruków na znaczkach poczty polowej wydanych w Lublinie po 50 nadruków,

do drugiego wydania prowizorycznego dla byłej niemieckiej okupacji po 100 nadruków, dla znaczków tymczasowych dla Małopolski wydanych w Krakowie po 25, 50 lub 100 nadruków zależnie od formy i t. p.

Przy sporządzaniu form i płyt drukarskich, mimo użycia nawet najprecyzyjniejszych metod wykonania, jest wykluczonem uzyskanie dużej ilości klisz poszczególnych znaczków a b s o l u t n i e aż do najdrobniejszych szczegółów identycznych ze sobą. Najwybitniejsze jednak różnice występują w formach drukarskich wykonanych linotypami (prowizorja małopolskie).

Wszystkie zatem klisze poszczególnych znaczków, tworzące formę lub płytę drukarską do druku znaczków lub wykonania nadruków, mają zasadniczy ten sam rysunek, **ale w szczegółach identyczny tylko do pewnych granic, poza któremi występują na nich indywidualne przypadkowe cechy drugorzędne.** Jeże'i jeszcze uwzględnimy retusze, drobne uszkodzenia w czasie druku i nierównomierne ich zużycie, to zrozumiemy, że każdy znaczek arkusza jest zupełnie określoną indywidualnością. Przy bardzo szczegółowem badaniu szeregu arkuszy znaczków, wydrukowanych lub przedrukowanych tą samą formą, możemy nietylko wykazać te drobne różnice, będące drugorzędnemi cechami indywidualnemi poszczególnych znaczków, ale nawet ustalić ich powtarzanie się na odpowiednich znaczkach różnych arkuszy.

Na podstawie właśnie tych bardzo drobnych, drugorzędnych lecz stałych i indywidualnych cech poszczególnych znaczków jest możliwą rekonstrukcja arkuszy z małych bloków. Taka rekonstrukcja arkuszy jest już dawno stosowana szczególnie do dawniejszych wydań znaczków państw zachodnio-europejskich, których całe oryginalne arkusze są dzisiaj już nie do nabycia.

W naszej literaturze filatelistycznej mamy też już cały szereg takich szczegółowych danych o różnych wydaniach i wartościach np. o znaczkach P. K. L. w artykule p. Dr. Dudzińskiego (Filat. Pol. z 30/12 1920), o niektórych znaczkach wydanych przez Minist. P. i T. w artykule p. Tad. Raszewskiego (Filat. Pol. z maja 1921), o różnych polskich znaczkach w licznych artykułach p. Wł. Rachmanowa (Filat. Pol. rocznik III. Nr. 11, rocznik IV. Nr. 3, 4 i 6, w Nowym Filateliście roczniku I. Nr. 1, 2, 3, roczniku II. Nr. 2 i 8-9). Całe wydanie tymczasowe dla Małopolski i Śląska Cieszyńskiego jest również tak dokładnie opracowane przez autora niniejszego artykułu. W Anglji zaś opracowuje te drobne cechy i usterki polskich znaczków p. pułkownik Larking.

Aby sobie zdać sprawę z korzyści, które przynoszą polskiej filatelistyce badania i opracowania tych drugorzędnych cech poszczególnych znaczków, musimy sobie uprzytomnić jeszcze następujący konkretny przykład np. na znaczku 1 kor. tak zwanego wydania krakowskiego, którego autentyczność chcemy ustalić. Zasadnicze znaczki po 1 kor. austrjackie, ze względu na rysunek wielkości około 2:2,5 cm, papier, rodzaj druku i ząbkowanie posiadają tyle stałych cech charakterystycznych, czyli zmienność ich jest tak małą, że odróżnienie ich od falsyfikatów nie przedstawia żadnej trudności. Natomiast wygląd polskiego nadruku obejmującego 12 liter i romb (Poczta/romb/Polska) może być najrozmaitszy, bo samych położeń względem siebie wyrazów Poczta, Polska i rombu może być blisko 200 a odcień czarnego nadruku może być od szaro-czarnego półbłyszczącego aż do intenzywnie czarnego matowego. Po czem więc odróżnić nadruk oryginalny od sfałszowanego? Dopóki nie było opracowania znaczków tego wydania, wszelkie próby odróżnienia falsyfikatów i uzasadnienie oryginalności danego znaczka były niemożliwemi. Dopiero po opracowaniu tego wydania i opisaniu szczegółowych, drobnych ale stałych

drugorzędnych cech nadruków tego wydania, ustalono granice ich znmienności, podając w tabelach wszystkie charakterystyczne cechy. Obecnie można też przez prosty pomiar, zbadanie cech danego nadruku i wyszukanie go w odpowiednich tabelach stwierdzić jego autentyczność lub fałszerstwo.

Ogólnie zatem rzecz przedstawia się następująco:

Znaczki każdej wartości mają zasadniczy rysunek i wykończenie jednakowe, różnią się jednak między sobą drobnemi drugorzędnemi cechami. Celem umożliwienia badania oryginalności znaczków, muszą być dokładnie znane i opisane wahania w rysunku, kolorze, papierze i ząbkowaniu, czyli muszą być szczegółowo określone granice zmienności drugorzędnych cech poszczególnych znaczków.

Jako inne przykłady ważności takich drugorzędnych cech, jak je zwykle laicy zwą „kropek i przecinków" mogę przytoczyć: na pierwszym wydaniu oryginalnych znaczków Przedborza występuje mała plamka na lewem skrzydle orła, imitująca jedno piórko; plamki tej stale brak na falsyfikatach, a zatem brak jej może być bardzo łatwą i pewną wskazówką do odróżnienia oryginałów od falsyfikatów. Na znaczkach Zarek w rysunku kościoła jest charakterystycznem umieszczenie światła po lewej stronie okrągłego okna znajdującego się nad rysunkiem bramy wchodowej do kościoła, który to szczegół również bardzo łatwo pozwala odróżnić znaczki oryginalne od masowo rozpowszechnionych falsyfikatów. Na oryginalnym znaczku komitetowym warszawskim 2/10 gr. z nadrukiem sześciopromiennej gwiazdki po prawej stronie, dowód jego autentyczności stanowi występowanie małej kropki w kolorze znaczka po lewej stronie wstęgi z inicjałami K. O. M. W.

Takie też przykłady można podawać całemi masami prawie na wszystkich znaczkach wszystkich wydań, jak te drugorzędne cechy znaczków zwane przez laików pogardliwie „kropkami i przecinkami" mają wprost decydujące znaczenie przy orzekaniu o autetyczności danych znaczków. Gdyby też i nasi zbieracze poświęcili nieco czasu na czytanie odpowiednich publikacji i opisów celem zaznajomienia się z temi drugorzędnemi cechami, z pewnością zbiory ich nie obfitowałyby w takie masy bezwartościowych fałszerstw a miejsce tych fałszerstw zajmowałyby znaczki nieraz bardzo wartościowe.

Teraz możemy zapytać dlaczego i kiedy właśnie te drugorzędne cechy odgrywają tak znaczną rolę.

Odpowiedź jest łatwa: nawet przy najprecyzyjniejszych fałszerstwach zwraca się uwagę tylko na zasadnicze cechy rysunku i wykończenia natomiast pomija te drugorzędne cechy, drobiazgi i usterki, które właśnie są cechami indywidualnemi i charakterystycznemi dla oryginałów. Aby jednak można było te drugorzędne cechy wykorzystać musi się je na oryginalnych znaczkach wyszukać, zbadać i opisać. Dlatego też prace traktujące o drugorzędnych, indywidualnych cechach znaczków należy pilnie popierać i z nich korzystać. Zarzuty, że takie prace i zbiory są niepotrzebne, bo ich i tak przeważająca większość zbieraczy nie czyta, to lekceważenie znajomści drugorzędnych cech znaczków jest z gruntu nie słuszne i znamionuje dyletantyzm oraz brak wyrobienia filatelistycznego. Takie szczegółowe opracowania już obecnie mają doniosłe znaczenie dla znawców i badaczy, z których porady korzystają całe rzesze poważnych zbieraczy oraz kupców, celem ochrony przed wyzyskiem ze strony fałszerzy, dla przyszłości zaś będą stanowić cenne dokumenty o dzisiejszych znaczkach.

Uznając więc doniosłe znaczenie takich drugorzędnych cech znaczków, występujących w postaci „kropek i przecinków“ musimy jednak zapytać jakie ma zająć stanowisko zbieracz filatelista wobec tych osobliwości?

Aby na to pytanie rzeczowo odpowiedzieć, musimy podzielić zbieraczy na dwie grupy t. j. zbierających w celach naukowych i tworzących specjalne zbiory (Forschungssammlungen) i zbieraczy ogólnych tworzących zbiory według dowolnych katalogów (katalogmassige Sammlungen).

Wszelkie zbiory badawcze jak i specjalne muszą uwzdlędniać nietylko definitywne znaczki, ale także wszelkie projekty, próbnodruki, nakłady, błędnodruki odmiany papierów, ząbkowań i te właśnie drugorzędne cechy a nawet makulaturę i falsyfikaty tak, aby taki zbiór dawał faktyczny obraz powstania i zmienności danego znaczka. Stąd też przy specjalizacji rozpowszechnionem jest zbieranie całych arkuszy drukarskich jako faktycznie dających wyczerpujący obraz zmienności rysunku danego znaczka oraz wszystkich jego cech drugorzędnych i indywidualnych t. j. tych „kropek i przecinków“ dla poszczególnych znaczków, a oprócz nich dopiero bloków i pojedyńczych znaczków nawet z przypadkowemi niestałemi brakami. Na dowód tego zapatrywania mogę przytoczyć wspaniały zbiór P. Wł. Rachmanowa obejmujący pierwszy polski znaczek z r. 1860 w ilości kilkuset egzemplarzy, zbiory Panów Adamskiego i Weimara, z których każdy obejmuje po przeszło 80 arkuszy jednego tylko wydania tymczasowego dla byłej okupacji niemieckiej (Poczta Polska na znaczkach z nadrukiem Gen. Gouv. Warschau) obok masy bloków i pojedyńczych znaczków z różnemi usterkami i osobliwościami, zbiór p. St. Adamskiego znaczków tymczasowych dla Małopolski wydanych w Krakowie, obejmujący prawie że wszystkie znaczki w oryginalnych arkuszach. Na podstawie też tych zbiorów mogłem opracować znaczki krakowskiego i warszawskiego wydania z roku 1918 i 1919.

Natomiast większość zbieraczy, mających zbiory ogólne (katalogmassige Sammlungen), nie powinna oprócz zasadniczych normalnych znaczków wszystkich wydań uwzględniać **żadnych** błędnodruków, wykonania poszczególnych znaczków a tembardziej zmienności rysunku i przypadkowych nieistotnych niedokładności drukarskich. W zbiorach ogólnych, mających dać tylko zasadniczy obraz znaczków danego kraju, epoki lub pewnej grupy np. znaczków lotniczych, obrazkowych, artystycznych i t. p. takie specjalności i błędnodruki robią wrażenie rachitycznych kalek na konkursie piękności, lub kulawych na popisie tancerzy.

W związku z powyższemi zagadnieniami poruszę jeszcze sprawę a mianowicie jaki zbiór posiada większą wartość idealną (co do strony materjalnej odpowiedź jest łatwa z katalogiem i cennikiem w ręku) — zbiór ogólny czy też specjalny choćby o bardzo ograniczonym zakresie?

Mojem zdaniem tylko zbiór specjalizowany i dobrze opracowany, choćby nawet bardzo mały co do zakresu objętych nim wydań lub znaczków. Zestawienie zbioru ogólnego jest tylko kwestją możności poniesienia pewnego wydatku na zakupno znaczków, natomiast zbiór specjalny oprócz wydatków wymaga dużej przedsiębiorczości, zabiegów, starań i twórczej pracy. Trudy te jednak po opracowaniu i opublikowaniu dają poważne rezultaty tak co do znajomości znaczków, jak i dla historji. Na podstawie takiego specjalnego zbioru właściciel jego, lub nawet osoby postronne mogą być przez opublikowanie uzyskanych rezultatów niejako procudentami wiedzy filatelistycznej, gdy tymczasem zbieracze ogólni są co najwyżej jej konsumentami, o ile w swym dobrze zrozumianym interesie faktycznie z niej korzystają.



Andora. Nowa serja składa się z nast. 22 wartości: 1, 2, 3, 5, 10, 20, 25, 30, 40, 45, 50, 65, 75 i 90 cent. 1, 1.50 2, 3, 10 i 20 franków.

Belgja wydała definitywną serję znaczków, a mianowicie: 2 cent. zielony, 5 cent. pomarańczowy, 10 cent. oliwkowy, 20 cent. fioletowy, 25 cent. karminowy, 35 cent. ciemno-zielony, 75 cent. i 2.50 fr. wizerunek króla Alberta.

Oprócz tego wydano tu serję pamiątkową z podobizną kardynała Mercier a mianowicie: 10+10 cent. fioletowy, 50+25 cent. lila, 75+25 cent. brunatny 1 fr. + 2 fr. czerwony.

Serję znaczków „pośpiesznych" uzupełniono nową wartością przez przedrukowanie znaczka 2.45 (1929 r.) nową wartością 2.50 fr. Wreszcie wydano 2 nowe wartości znaczków dopłaty i to: 1 fr. lila, 1,50 fr. oliwkowy.

Gdańsk. Z okazji „Luposty (którą opisujemy w osobnym artykule) wydano serję okolicznościową składajacą się z 5 wartości:

10+10 fen.	/1 guld.	zielony i czarny
15+15 „	/2 „	fioletowy i czarny
20+20 „	/3 „	niebieski i czarny
25+25 „	/5 „	czerwony i czarny
30+30 „	/10 „	brunatny i czarny

Dodatkowa opłata przeznaczona była na fundusz wystawy. Nakład ograniczony wynosił 60.000 kompl. serji.

Czechosłowacja. Odnośnie do wiadomości w jednym z poprzednich numerów Il. Wiad. Fil. podajemy reprodukcję jednego ze znaczków wydanych z okazji Wszechsłowiańskiego Kongresu Sokołów.



Niemcy. W ślad za naszą wiadomością w jednym z poprzednich numerów Il Wiad. Fil. podajemy reprodukcję znaczka niemieckiego dla korespondencji urzędowej za 12 fen.



Z powodu obniżki porta wydano również w tej emisji nowe wartości za 6 i 12 fen.

Szwajcarja. Nowo wydana serja znaczków okolicznościowych składa się z nast. wartości: 10 cent. brunatno-czerwony, 20 cent. różowy, 30 cent. niebieski. Oto reprodukcje 2 znaczk. z tej emisji.





Holandja. Nowa serja znaczków dobroczynnych składa się z 4 nast. wartości: $2^{1}/_{2}+1^{1}/_{2}$ cent. nieb.-zielon. $6+4$ cent. czarny, $7^{1}/_{2}+3^{1}/_{2}$ cent. karminowy $12^{1}/_{2}+2^{1}/_{2}$ cent. ultramaryn.

Zamorze.

U. S. A. Oto reprodukcja znaczka 5 centowego, który wydano z okazji X



Olimpjady. Na znaczku widzimy zawodnika przy rzucie dyskiem.



Włodzimierz Rachmanow.

W sprawie znaczków portretowych 50 gr. i 1 zł.

Od redakcji. W związku z otwartą przez nas dyskusją nad artykułem p. Stępienia (w nr. IX. Wiad. Fil) otrzymaliśmy od naszego współpracownika p. Włodzimierza Rachmanowa niżej podany artykuł. Ze względu na powagę autora i źródłowy charakter, przynosi on dużo ciekawych momentów i przyczynić się może do wyjaśnienia niejednej wątpliwości odnośnie do omawianego wydania. Usłyszymy jednakże chętnie głosy innych filatelistów polskich w tej sprawie i w sprawie polskich znaczków wogóle.

Pod powyższym tytułem ukazał się w Nr. 9 „Il Wiad. Fil." artykuł p. W. Stępienia, w którym Sz. Autor stara się na podstawie posiadanego materjału ustalić ilość wydań i wszelkie odmiany omawianych znaczków. Ponieważ ustalenie takie na podstawie luźnych znaczków jest nadzwyczaj trudne jak również odróżnienie poszczególnych nakładów wyłącznie tylko na podstawie odmian papieru jest zasadniczym błędem, który też spowodował wobec tego nieprawidłowość całej klasyfikacji, pozwalam sobie poniżej podać tłómaczenie tego odcinka mojej pracy, drukowanej obecnie w wiedeńskim piśmie „Die Postmarke", który omawia znaczki 50 gr. i 1 zł.

Poprzednio jednak zaznaczam, że nie podzielam poglądu Sz. Autora, że bloczki, wydane z okazji Wszechpolskiej Wystawy Filatelistycznej w Warszawie należy uważać jako pierwszy nakład znaczków 50 gr. i 1 zł. Jest to zupełnie odrębne wydanie, różniące się zasadniczo od znaczków normalnych tej samej wartości.

„Z okazji pierwszej Wszechpolskiej Wystawy Filatelistycznej w Warszawie (3—13 Maj 1928 r.) komitet wystawowy za przykładem innych zagranicznych wystaw, poczynił starania otrzymania specjalnych znaczków pocztowych. Ówczesny Min. P. i T. pan B. Miedziński, protektor wystawy, zarządził w dniu 5 kwietnia 1928 (Dz. Ustaw z 1 maja 1918, nr. 9) wydanie specjalnej emisji znaczków, a mianowicie za 50 gr. z podobizną Marszałka Piłsudskiego i 1 zł. z podobizną Prezydenta Mościckiego. Znaczki te zostały wydane w małych arkuszach obejmujących każdy obie wartości, które między sobą były połączone białym paskiem (wielkości znaczka) z napisem „Warszawa 1928“. Jako rysunek dla tego wydania, posłużyły znajdujące się właśnie w przygotowaniu te same wartości nowego wydania, przyczem tylko kolor zmieniono na czerwono-brunatny. Znaczki powyższe wykonano w myśl zamówienia z dnia 26 lutego 1928 w stalorycie w arkuszach zawierających po 6 parek wspomnianych znaczków. Ząbkowanie wynosi $12^1/_2$ i zostało wykonane specjalnym przyrządem perforacyjnym przeznaczonym do tych właśnie znaczków. Gumowano całe arkusze zapomocą maszyny do gumowania z zapędem elektrycznym.



WARSZAWA

1928



Papier, który dostarczył Austrjacki Bank Narodowy we Wiedniu, ważył 70 gm. 1 m² i był oznaczony numerem składowym 659. Cały nakład wynosił 26 020 parek (małych arkusików), z których sprzedano jednakże tylko 23.000. Z pozostałych dostarczono należną ilość do Międzynarodowej Konwencji Pocztowej w Bernie, oraz 2.500 serji przekazano Muzeum pocztowemu w Warszawie. Znaczki powyższe miały pełną wartość obiegową od dnia 3-go maja do 1 sierpnia 1928.

Kilka dni po zamknięciu wystawy ukazały się również znaczki definitywnego wydania o tym samym rysunku i wykonaniu. Rozporządzenie ministerjalne, na mocy którego puszczono w obieg te znaczki, zostało podpisane wprawdzie już w dniu 23 marca 1928, lecz zostało ogłoszone w Dzienniku Ustaw dopiero 20 maja 1928, nr. 10, i to w tym celu, aby znaczki te nie ukazały się prędzej w sprzedaży jak wyżej omawiane wystawowe i temsamem nie robiły im konkurencji. Matryce tych znaczków wykonano we Wiedniu przez znanego rytownika Ferdynanda Schirnböcka. Zapomocą tych matryc wykonano trzy odbitki numerowane w oryginalnych kolorach na wielkich arkuszach z papieru czerpanego, z których dwie posłużyły jako karty tytułowe do albumów wręczonych przez Ministerstwo P. i T. Prezydentowi Mościckiemu i Marszałkowi Piłsudskiemu, pozostałe zaś znajdują się w zbiorach Muzeum Pocztowego. Z obu tych znaczków, ukazało się dotąd kilka nakładów, które pragnę opisać poniżej, każdą wartość oddzielnie.

50 gr. z wizerun. Marsz. Piłsudskiego.

I nakład zamówiony 19. VIII-27, kolor stalowo-nieb., ząbk. linjowe $11^1/_2$—13 w rozmaitych zestawieniach, bez cyfr kontrolnych (na brzegach arkuszy), papier Austrjackiego Banku Narodowego w Wiedniu nr. 659, nakład 5.000.000 sztuk.

II nakład, zamówiony 26 kwietnia 1928, kolor ciemno-stalowo-niebieski, ząbkowanie i papier jak pierwszego nakładu, cyfry kontrolne 1—4 (w dolnych lewych lub prawych rogach arkuszy), które jednakże zostały przeważnie obcięte. Nakład 20.000.000 sztuk.

III nakład, zamówiony 8 października 1928, koloru czarno-niebieskiego, ząbkowanie i papier jak wydania pierwszego i drugiego; w lewym dolnym rogu arkusza cyfry kontrolne 1—4 i rzymskie cyfry I—III, nakład około 10.000.000 szt.

IV nakład, zamówiony 9 marca 1929, kolor stalowo-niebieski ząbk. 11—$12^1/_2$ w rozmaitych zestawieniach, jednakże najczęściej $11^1/_2$:$12^1/_2$, papier jak nakładu I—III, cyfry kontrolne jak nakładu III-go, rzymskie cyfry VIII—X, nakład około 15.000.000 sztuk.

V nakład wykonany przez wytwórnie papierów wartościowyh, zamówiony 23 września 1929, kolor ciemno-zielonkawo-niebieski, ząbk. linjowe $11^1/_2$, papier z fabryki papieru Mokotów, cyfry kontrolne 1—4 i litery A i B, nakład 20.213,000

VI nakład, druk ten sam, zamówiony 4 marca 1931, kolor jasno-niebieskawo-zielony, ząbk. i papier jak nakładu V-go, cyfry kontrolne 1—4 litery C i F, nakład 10.178.000 sztuk.

1,— zł z wizerunkiem Przezydenta Mościckiego.

I nakład, zamówiony dnia 2 grudnia 1927, koloru czarnego na żółtawym pionowo prążkowanym papierze, dostarczony przez firmę W. Wingate, Jolenston, Anglja, ząbk. linjowe $11^1/_2$ do 13 w rozmaitych zestawieniach, cyfry kontrolne 1—4, w środku dolnego brzegu arkusza, które jednakże z powodu obcięcia są niewidoczne, nakład 5.060.000 szt.

II nakład, zamówiony 28 grudnia 1928, papier, kolor i ząbk. jak nakładu I-zsego, cyfry kontrolne 1—4 i rzymskie cyfry I i II, nakład około 5.000.000.

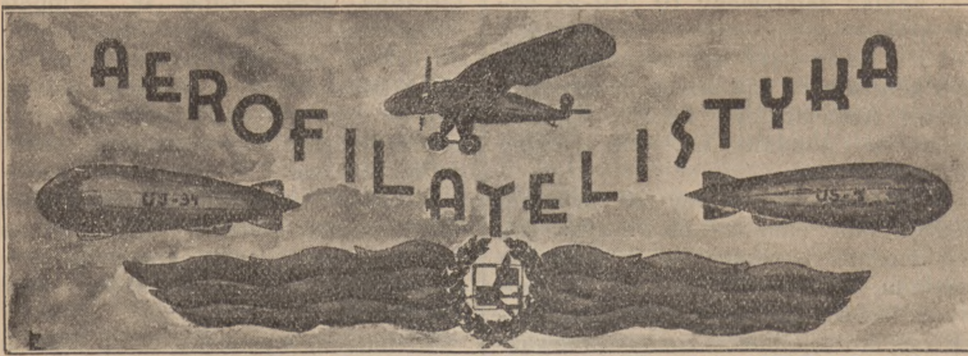
III nakład, wykonany przez Wytwórnie Papierów Wartościowych, zamówiony 11 kwietnia 1930, koloru czarnego na żółtawym pionowo prążkowanym papierze (z firmy Jones-London) lub poziomo z fabryki papieru Mokotów, ząbk. przeważnie $12^1/_2$:$11^1/_2$ albo $11^1/_2$, cyfry kontrolne 1—4, nakład 5.298.000 szt.

IV nakład, zamówiony 16 maja 1831, koloru czarnego na żółtawym poziomo prążkowanym papierze z fabryki Mokotów. zabk. linjowe $11^1/_2$ cyfry kontrolne 1—4, IV, nakład 4913200 szt.

Wszystkie nakłady obu wartości wywykonano zapomocą prasy druku wklęsłego systemu „Nadherny". Maszyna ta drukuje równocześnie zapomocą 4 płyt, a wyżej wymienione cyfry kontrolne oznaczają jedną z 4 płyt, rzymskie cyfry natomiast oznaczają grupę z 4 płyt. Arkusze tych znaczków są przeważnie tak obcinane, że z pełnemi cyframi kontrolnemi spotykają się nadzwyczaj rzadko. W Muzeum Pocztowem znajdują się znaczki 1 złotowe cięte, w arkuszach gumowanych z papieru białego bez znaków wodnych (papier przeznaczony do znaczków 50 groszowych). Arkusze te noszą cyfry kontrolne 1, 1. III., 2. III., 3. III., 4. III.

Nowe znaczki polskie.

Ze źródeł miarodajnych otrzymujemy wiadomość, że w grudniu ukaże się nowy znaczek pocztowy wartości 60 gr. w kolorze niebieskim z widokiem Ratusza w Toruniu, na papierze z wodnym znak em „trąbki", wykonany stalorytem, w nakładzie 5 miljonów sztuk. Znaczek ten wydany zostanie z okazji 700-lecia Torunia.



TADEUSZ GRYŻEWSKI

Luposta. Oranizowana z wielkim rozmachem reklamowym gdańska wystawa aerofilatelistyczna jest już poza nami. Nim przystąpię do osobistych wrażeń z wystawy, muszę zaznaczyć, że sprawa braku w honorowym komitecie reprezentanta urzędowego Polski, która tyle narobiła wrzawy, załatwiona została pomyślnie gdyż na jakie dwa tygodnie przed otwarciem Komisarz RP. zgodził się na przyjęcie protektoratu nad wystawą. Z drugiej strony trzeba podkreślić wielką lojalność dyrekcji w stosunku do Polski i polskich wystawców. Przechodząc do całokształtu wystawy, to niestety, pomimo tak wielkiej reklamy ilość eksponatów była stosunkowo mała i przez to wystawa wypadła nie tak interesująco jak być mogło.

W części aerofilatelistycznej na 98 eksponatów przypadło na zbiory poszczególnych rządów 9 eksponatów, na towarzystwo lotn. 4 eksp., na literaturę 21. Tak, że objektów wystawionych przez zbieraczy było zaledwie 64, z czego na Niemcy przypadło 21, na Anglję 10, na Austrję 9, na Francję i Gdańsk po 6, na Polskę 3, na Szwajcarję 2, na Czechy, Stany Zjedn., Japonję, Holandję, Palestynę, Włochy i Grecję po 1.

Ze zbiorów rządowych Gdańsk zaprezentował nam oryginalne klisze oraz próbnodruki i projekty znaczków lotniczych. Podobne rzeczy wystawiło niemieckie muzeum pocztowe. Bardzo starannie i ciekawie były opracowane eksponaty zarządów poczt Austrji i Lichtensteinu. Ze zbiorów prywatnych b. ciekawe zbiory listów Zeppelina jeszcze z czasów przedwojennych do dnia dzisiejszego pokazał nam p. Petersilie z Osnabrück. Pani Winifred Peen-Gaskell (Anglja) wystawiła zbiór listów lotniczych, okazów już dziś b. rzadkich ze specjalnych lotów, z przelotów o znaczeniu historycznem, a pozatem też niektóre z bardzo rzadkiemi znaczkami lotn. jak „Hawker“ „Ross-Smith“ etc.

Na uwagę zasługuje zbiór listów lotniczych p. N. Nirensteina z Wiednia, który pokazał nam cały szereg listów o znaczeniu historycznem np. listy z lotów polarnych, z przelotu Atlantyku (tu jest też list z pierwszej próby przelotu z Paryża do N. Y. polskich pilotów Idzikowskiego i Kubali z ich podpisami). Z polskich zbieraczy brali udział pp. W. Rachmanow (poza wystawą jako członek jury) wystawiając b. ładne listy i znaczki urzędowe wydane przez LOPP. przeszłe pocztą balonową w r. 1926 i 1928 w czasie konkursów balonowych, Dr. Tislowitz, który wystawił zbiór ogólny znaczków poczty lotniczej urzędowych i półurzędowych. Zbiór ten w swojej klasie uzyskał największą nagrodę srebrny pozłacany medal. I zupełnie zasłużył na tak wysokie odznaczenie, a dla

każdego Polaka zrobił dużą niespodziankę, gdyż nikt nie wiedział że tak ładny zbiór posiada znany filatelista polski.





Trzecim wystawcą był piszący to sprawozdanie. Wystawił on listy lotnicze Polski i Gdańska z pierwszych lotów z lat 1928-1932. Sąd wystawowy rozdał 7 złotych medali, 6 srebrnych pozłacanych, 22 srebrnych, 14 bronzowych i 11 dyplomów. Bogaty program wystawy składał się z różnych opisów lotniczych, z któ-





rych najwięcej wzbudzającym zaciekawienie był przylot Zeppelina. Naturalnie nie obeszło się bez specjalnych stempli z okazji lotu tego sterowca.

Poczta Zeppelinowa do Ameryki Południowej.

Dyrekcja Poczt. i Tel. komunikuje: W czasie od 29 sierpnia do 10 października rb. statek powietrzny „Graf Zeppelin" odbędzie 4 loty do Ameryki Płd. i będzie przewoził przesyłki pocztowe do Argentyny, Boliwji, Brazylji, Chile, Paragwaju, Peru i Urugwaju. Sterowiec „Hrabia Zeppelin" odleci 29 sierpnia, 12 i 26 września oraz 10 października z lotniska w Friedrichshafen (Bodensee) do Pernambuco (Recife) w Brazylji, gdzie będzie miał dogodne połączenie lotnicze z innemi krajami Ameryki Płd.

W związku z powyższem można nadawać we wszystkich urzędach pocztowych w Polsce do Argentyny, Boliwji, Brazylji, Chile, Paragwaju, Peru i Urugwaju następujące przesyłki listowe, do przewozu sterowcem:

1. zwykłe i polecone listy i kartki,

2. zwykłe i polecone druki, próbki towarów i papiery handlowe.

Od tego rodzaju przesyłek pobiera się taryfowe opłaty pocztowe, według obowiązującej taryfy pocztowej, a ponadto opłaty za przewóz powietrzny, które wynoszą:

1. za przesyłki listowe do Brazylji: a) za listy i kartki pocztowe za każde 5 gramów wagi 3 zł; b) za inne przesyłki listowe (druki, próbki i papiery handlowe (za każde 25 gramów wagi) 3 zł;

2. za przesyłki listowe do Argentyny, Boliwji, Chile, Paragwaju, Peru i Urugwaju: a) za listy i kartki pocztowe za każde 5 gr wagi 3.50 zł b) za inne przesyłki listowe (druki, próbki, papiery handlowe) za każde 25 gr. wagi 3.40 zł.

Przesyłki listowe, przeznaczone do przewozu sterowcem „Hrabia Zeppelin" muszą być oznaczone uwagą: „Mit Luftschiff Graf Zeppelin".

Czas przelotu sterowca z lotniska Friedrichshafen do Pernambuco w Brazylji trwa 3 dni.

Polska. W dniu 17 sierpnia r b. otwarta została nowa linja lotnicza Warszawa-Wilno-Ryga-Talin. Przesyłki wysłane tego dnia nie były stemplowane w Warszawie i Wilnie specjalnym kasownikiem pocztowym.

Stowarzyszenia

Sląski Związek Filatelistów KATOWICE

Dnia 25 czerwca b. r. odbyło się zebranie organizacyjne Śląskiego Zw. Filatelistów. — Uchwalono statut, oraz wybrano Zarząd w skład którego wchodzą P. P.:

Zarząd: Leszek Żmidziński - Prezes, Romuald Smereczański, - Wice-prezes, Władysław Szyler, - Sekretarz, Józef Koza, - Zastępca Sekretarza, Augustyn Podlewski, - Skarbnik.

Komisja Rewizyjna: Radca Skarb. Jan Bonisz, Inż. Kazimierz Klimas, Paweł Urbanek.

Sąd honorowy: Dyr. Prof. T. Stera, Inż. Zygmunt Sojecki, Rudolf Straub.

Kier. Sekcji Wymiany: Aleksander Busch.

Kier. Sekcji Młodocianych: Franciszek Bugajło.

Dla pełnoletnich członków wynosi: wpisowe zł 3.00 i składka roczna zł 10.—

Wszelką korespondencję oraz zgłoszenia, należy kierować pod adresem Prezesa p. Leszka Żmidzińskiego, Katowice, Polna 9.

Podczas latowej pory odbywają się schadzki w poniedziałki po pierwszym każdego miesiąca o godz. 19-tej w małej sali „Odpoczynku", w Katowicach przy ul. Św. Jana.

Miłośnicy filatelji mile widziani.

Zarząd.

POSZUKUJEMY

Każdą ilość polskich znaczków (bez zagranicznych) masowych obiegowych i wydań starych mytych i wiązanych w setki.

DAJEMY W ZAMIANIE

Za każde 5000 znaczków masowych
dobre znaczki zagraniczne wart.

zł. **30** wedł. naszego wyboru lub wart.
zł. **20** „ jego „
(z nadesłanych przez nas zeszytów).

Przyjmujemy każdą ilość do kilku miljonów sztuk, lecz minimum 5000 sztuk.

Tu odciąć!

Redaktor i Wydawca Jan Witkowski, Ratajczaka 15. m. 24.

DRUK „POL" POLSKA FABRYKA WYROBÓW PAPIEROWYCH T. Z O. P. POZNAŃ, GROBLA 14.